



ECHO

Świdwina



wydawnictwo
adam marszałek

GAZETA PROMOCYJNA WYDAWNICTWA ADAM MARSZAŁEK

Nr 109/110

ISSN 1428-2186

2009

O TRÓJKĄCIE W BRISTOLU



O planach zorganizowania szczytu Trójkąta Weimarskiego w Toruniu rozmawiał w restauracji warszawskiego hotelu „Bristol” prezes dr **Adam Marszałek** z prof. **Klausem-Heinrichem Standke**, przewodniczącym komitetu wspierania niemiecko-francusko-polskiej współpracy „Trójkąt Weimarski”. W rozmowie uczestniczył również prof. **Igor Kąkolewski** z Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie. Profesor **Klaus-Heinrich Standke** stwierdził, że poprzez starania Prezesa i najbliższy szczyt odbędzie się w mieście, które jest siedzibą najlepszego polskiego Wydawnictwa. Profesor **Klaus-Heinrich Standke** to jedna z najwybitniejszych postaci europejskiego życia politycznego. W przeszłości pełnił wiele funkcji, był m.in. dyrektorem ds. gospodarki i technologii ONZ oraz zastępcą dyrektora generalnego UNESCO w Paryżu. Profesor **Klaus-Heinrich Standke** został uhonorowany odznaczeniami nadawanymi przez władze różnych państw, w tym także otrzymał najwyższe polskie odznaczenie: Order Orła Białego. Za swą działalność otrzymał również wiele wyróżnień nadawanych przez krajowe i zagraniczne uczelnie, m.in. tytuł *doctor honoris causa* Akademii Ekonomicznej w Poznaniu i Uniwersytetu Międzynarodowego w Moskwie.

P.R.

PREZES Z AMBASADOREM O MOSKWIE



W trakcie jednego ze spotkań dyplomatycznych prezes **Adam Marszałek** opowiadał Jego Ekscelencji Ambasadorowi Federacji Rosyjskiej w Polsce **Vladimirowi Grininowi** o nowościach wydawniczych naszej Oficyny. Szczególne zainteresowanie Pana Ambasadora wzbudziła książka autorstwa **Grzegorza Wiśniewskiego** zatytułowana *Moskwa. Portret – przewodnik. Dzieje – Zabytki – Kultura*.

S.G.

MEDAL PREZYDENTA ADAMKUSA



Specjalny medal wręczył prezydent Litwy **Valdas Adamkus** dr. **Adamowi Marszałkowi**. Uzasadniając swą decyzję, Pan Prezydent **Adamkus** podkreślił ogromny wkład toruńskiego wydawcy w zacieśnianie stosunków polsko-litewskich. W uroczystości uczestniczyli m.in. Jego Ekscelencja Ambasador Litwy w Polsce **Egidijus Meilunas**, prezydent Torunia **Michał Zaleski**, przewodniczący Rady Miasta Torunia **Waldemar Przybyszewski** oraz rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu **Andrzej Radziwiński**.

G.G.

SERBSKI BANKIET W BRISTOLU



Z okazji Narodowego Dnia Republiki Serbii Ambasador **Nicola Zurović** oraz attaché military płk **Stevan Stojisavljević** wydali w warszawskiej restauracji „Bristol” uroczysty bankiet. Wzięło w nim udział kilkuset przedstawicieli polskiego świata politycznego, kulturowego i naukowego oraz wielu wybitnych dyplomatów z różnych państw. Bardzo zadowolona z tego spotkania była redaktor **Joanna Orzel**, która skorzystała z okazji, aby zrobić sobie zdjęcie z Ambasadorem tego kraju i jego małżonką **Biljaną**.

J.W.

KSIĄDZ BISKUP SUSKI W KONSULACIE



Z wielką atencją słuchali homilii noworocznej księdza biskupa **Andrzeja Suskiego** wiceprezydent Torunia **Zbigniew Fidere-wicz**, konsul honorowy Litwy w Toruniu **Jerzy Bańkowski** oraz prezes **Adam Marszałek**. Ksiądz Biskup znany jest z wielkiej miłości do książek, których bardzo wiele czyta i których bardzo dużo posiada. D.K.

OPOWIEŚCI DOKTORA BRYNDALA



Z dużym zainteresowaniem słuchali opowieści głowy słynnego toruńskiego rodu **Bryndali**, doktora **Kazimierza Bryndala**, zaproszeni przez Prezesa **Adama Marszałka** na kolację w słynnej restauracji „Siux” dobrze znani w Świdwinie generał **Marian Dering** oraz pułkownik **Witold Antosik**. S.G.

ŻYCZENIA PREZYDENTA ZALESKIEGO



Z różnym zainteresowaniem słuchali życzeń noworocznych Prezydenta Torunia **Michała Zaleskiego** Marszałek Województwa **Piotr Calbecki**, Prezydent Bydgoszczy **Konstanty Dombrowicz** oraz Przewodniczący Rady Miasta **Waldemar Przybyszewski**. Największe skupienie widać było na twarzach kucharzy restauracji „Spichrz”. S.G.

UŚMIECH MINISTRA ARDANOWSKIEGO



Bardzo zainteresowani byli dr **Wojciech Daniel** oraz radny sejmiku **Lech Zdrojewski** powodem, dla którego tajemniczy uśmiech nie schodził z twarzy **Jana K. Ardanowskiego**, ministra w kancelarii Prezydenta RP. Wtajemniczeni twierdzili, że może mieć to związek z jednym z najbliższych spotkań kierownictwa Trójkąta Weimarskiego, o którego zorganizowanie w Toruniu od pewnego czasu zabiega dr **Adam Marszałek**, wydawca serii książek poświęconych historii i współczesności Trójkąta Weimarskiego. J.W.

KOWIEŃSKA WIZYTA



Na początku roku odwiedziła Kowno delegacja, którą zorganizował konsul honorowy Litwy w Toruniu **Jerzy Bańkowski**. W trakcie tego pobytu dr **Adam Marszałek** rozmawiał z dziekanem Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Kowieńskiego **Jonasem Vaičėno-nisem** o wspólnych przedsięwzięciach wydawniczych. Podobne rozmowy toczyli również mer Kowna **Andrius Kupčinskas** z prezydentem Torunia **Michałem Zaleskim** oraz rektorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, prof. **Andrzejem Radziwińskim**. W spotkaniu uczestniczyli również **Aleksiejus Luchtanas** i przewodniczący Rady Miasta Torunia **Waldemar Przybyszewski** oraz niewidoczni na fotografii dyrektor archiwum kowieńskiego **Gintaras Dručkus** oraz pracownicy Konsulatu Litwy **Bogdan Roz-wadowski** i **Grzegorz Grabowski**. J.B.

O CZYM MYŚLI PROFESOR ANTOSZEWSKI?



Bardzo dobrze na fotelu dyrektora **Adama Marszałka** i **Filipa Kubicza-Andryszaka** czuł się profesor **Andrzej Antoszewski**. Zdaniem niektórych członków delegacji, razem z dyrektorem **Iwoną Nadolską-Bartosia**k przymierzali się do przejęcia schedy po **Filipie Kubiczu-Andryszaku**. J.W.

BELWEDERSKI BANKIET PROFESORA CHMAJA

W słynnej restauracji „Warszawska” jeden z najwybitniejszych polskich prawników, prof. dr hab. **Marek Chmaj**, wydał bankiet z okazji nadania mu przez Prezydenta RP **Lecha Kaczyńskiego** tytułu profesora. W spotkaniu tym uczestniczyło kilkadziesiąt wybitnych postaci z życia politycznego i artystycznego. Z racji profesji Pana Profesora dominowali prawnicy i politolodzy. Wielu z nich skorzystało z okazji do zrobienia pamiątkowej fotografii.



Zaświadczają o tym uśmiechnięte twarze mecenas **Witolda Kabańskiego**, byłego ministra sprawiedliwości – prof. dr hab. **Jerzego Jaskierni**, prof. dr hab. **Marka Chmaja**, dr **Alicji Jaskierni**, prof. dr hab. **Ryszarda Stefańskiego**.

J.B.



W trakcie spotkania żywe dyskusje prowadzili prof. dr hab. **Jerzy Menkes**, pierwszy Prezes Sądu Najwyższego – prof. dr hab. **Lech Gardocki**, prof. dr hab. **Jacek Sobczak**, mecenas **Witold Kabański**, dr **Izabela Podobas** z Małżonkiem oraz dr **Jerzy Rychlik**, były konsul generalny RP w Moskwie.



Dużo czasu spędzały ze sobą panie **Sonia Strychalska**, prof. dr hab. **Teresa Gardocka** oraz jej córka **Helena Gardocka**. Dostyc często podsluchiwali je prof. **Lech Gardocki** oraz gospodarz spotkania prof. **Marek Chmaj**.

P.R.

KOREAŃSKIE ŚWIĘTO



W rezydencji Jego Ekscelencji Ambasadora KRLD **Kim Pyong Ila** odbył się uroczysty bankiet z okazji Święta Lutowego. W rozmowie z prezesem dr. **Adamem Marszałkiem** i redaktor **Judytą Węglowską** Jego Ekscelencja Ambasador podziękował za edycję książki *Spotkania polsko-koreańskie*. W rozmowie uczestniczył również **Kim Czong Un**.

J.B.

PROFESOR I DYREKTORZY



Roboczą wizytę dyrektor **Iwonia Nadolskiej-Bartosiak** złożyli prezes PTH – prof. **Krzysztof Mikulski**, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Chełmży – **Waldemar Bartkowiak** oraz jego zastępca **Paweł Przyjemski**. W trakcie spotkania omawiano sytuację na polskim rynku pracy oraz możliwości jej poprawy przy wykorzystaniu środków unijnych.

J.W.

NOWE WŁADZE LWOWA

Na początku lutego br. odbyło się walne zebranie Klubu Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. W trakcie jego trwania podsumowano kadencję ustępującego zarządu trwającą w latach 2005–2008. Ocena dla ustępujących władz wypadła pomyślnie.

Do nowego zarządu wybrano: jako prezesa (po raz czwarty) **Mieczysława Kostura**, jako sekretarza **Mariana Wiszniewskiego**, jako skarbnika **Krystynę Gawel**. W skład komisji rewizyjnej weszli: jako przewodniczący **Adam Malinka**, **Teresa Wiszniewska** i **Władysław Nowak**.

W programie nowego zarządu najwięcej uwagi poświęcono kolejnym edycjom „Dnia Kultury Kresowej”, konkursom piosenki lwowskiej, spotkaniom z młodzieżą szkolną na tematy dotyczące historii i kultury Lwowa. Spotkaniu towarzyszyła wystawa malarstwa **Ryszarda Dąbrowskiego**.



Uczestnicy spotkania na tle obrazów Ryszarda Dąbrowskiego

MAMY SWOJĄ DRUŻYNĘ

Z **Michałem Stosio**, kapitanem drużyny piłkarskiej, Wydawnictwa Adam Marszałek rozmawia **Ewelina Janocha**.

W toruńskim świątku sportowym zauważono ostatnio drużynę, która odnosi sukcesy w futsalu, czyli w halowej piłce nożnej pięciosobowej. Kiedy zobaczyliśmy fragment jednego z meczy, okazało się, że ta drużyna nosi nazwę naszego Wydawnictwa.

E.J.: Jak doszło do założenia drużyny?

M.S.: Wszystko zaczęło się na studiach. Poznałem tam kilku kolegów, mieliśmy wspólne zainteresowania. Graliśmy razem w Studenckiej Lidze Piątek Piłkarskich (SLPP), które w zeszłym roku udało się nam wygrać.

E.J.: Na koszulkach Waszej drużyny widnieje logo naszego Wydawnictwa, jak do tego doszło?

M.S.: Zarówno ja, jak i Prezes Wydawnictwa Adam Marszałek pochodzimy ze Świdwina. Przedstawiliśmy Prezesowi propozycję, aby drużyna przyjęła logo jego firmy. Pomysł się spodobał i w ten sposób promujemy wspólnie nasze miasto.



Drużyna Wydawnictwa Adam Marszałek przed kolejnym zwyciężskim meczem. Stoją od lewej: **Wojciech Strzelecki**, **Kamil Reczkowski**, **Bartosz Piasecki**, **Michał Stosio** (kapitan drużyny), **Daniel Kieliszek**, **Ireneusz Lejman**. Klęczą od lewej: **Szymon Marks**, **Tomasz Burak**, **Marcin Skowroński**, **Karol Tereszkiwicz**. Nieobecni na zdjęciu: **Piotr Sarwiński**, **Tomasz Marks**, **Lukasz Rzepnicki**, **Sławomir Piątek**.

E.J.: Jak przedstawiają się Wasze osiągnięcia?

M.S.: Obecnie jesteśmy liderem w ligowej tabeli, odnieśliśmy osiem zwycięstw i przydarzyła się nam jedna porażka.

E.J.: Jak trafił Pan do Torunia?

M.S.: Jako dziecko często bywałem w tym mieście, mam pod Toruniem rodzinę. Uważam, że Toruń to piękne miasto. Już w tamtym czasie myślałem o tym, że chcę tu studiować. Plany udało się zrealizować. Ukończyłem ochronę środowiska na Wydziale Biologii i Nauki o Ziemi na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Uniwersytet ten jest jednym z najlepszych i najbardziej wymagających w kraju, tak że nie było łatwo. Dlatego jestem tym bardziej dumny z ukończenia studiów na jego Wydziale.

E.J.: Mieszka Pan na stałe w Toruniu, czy chętnie wraca do Świdwina?

M.S.: Z całą pewnością tak, moi rodzice tam mieszkają. Co prawda są już na emeryturze, ale nadal są aktywni zawodowo. Ostatnio są bardzo zajęci remontowaniem domku. W moim rodzinnym mieście czekają na mnie także dziadek **Marian**, kuzyni **Krzysztof** i **Asia**. Bardzo chętnie tam wracam.

ROZMOWY O UNIWERSYTECIE



W trakcie uniwersyteckiej inauguracji Nowego Roku uczestniczący w spotkaniu dziekan Wydziału Filologicznego – prof. **Adam Bednarek**, prof. **Jacek Marek Stankiewicz**, prof. **Sławomir Kalebka**, prezes **Adam Marszałek**, ksiądz biskup **Andrzej Suski** i dziekan Wydziału Pedagogicznego – prof. **Aleksander Nalaskowski** rozmawiali o szansach rozwojowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

P.R.

KWIATY DLA LOTNIKÓW



W dniu 23 stycznia 2009 roku, w pierwszą rocznicę katastrofy samolotu wojskowego CASA, władze miasta, gminy i powiatu świdwińskiego uczciły pamięć poległych lotników.

Główne uroczystości odbyły się w Mirosławcu. Uczestniczył w nich burmistrz Świdwina **Jan Owsiak**. W Świdwinie natomiast symboliczne wiązanki kwiatów zostały złożone pod pomnikiem na Placu Lotników przez przedstawicieli wszystkich samorządów lokalnych.

Miasto Świdwin reprezentowali przewodniczący Rady Miasta **Roman Artyński** oraz wiceburmistrz **Krzysztof Wasiconek**, gminę wiejską – wójt **Bernard Laufer**, w powiat świdwiński – przewodniczący Rady Powiatu **Kazimierz Szafranski** oraz starosta **Mirosław Majka**. Samorządowcy zapalili również symboliczne świece na grobach oficerów.

Grzegorz Szczepański

WIZYTA PROFESORA WŁODZIMIERZA SPERAŃSKIEGO



W ostatnim czasie w Wydawnictwie Adam Marszałek bawił wybitny rosyjski socjolog, prof. **Włodzimierz Sperański**. Jest on wykładowcą wielu renomowanych uczelni rosyjskich, m.in. Uniwersytetu Łomonosowa w Moskwie. Profesor zadeklarował napisanie rozdziału do książki zatytułowanej *Stosunki polsko-rosyjskie*, poświęconego postrzeganiu Polaków przez Rosjan i Rosjan przez Polaków. Towarzyszył mu prof. **Krzysztof Piątek** z Wydziału Socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

P.R.

Chiński Nowy Rok określany jest według kalendarza księżycowego. Wynika z obliczeń astronomicznych i powiązany jest także z astrologią (od dwóch tysięcy lat używano do stawiania horoskopów i przewidywania przyszłości). Najstarsze przekazy w Chinach na jego temat sięgają czterech tysięcy lat.

W odróżnieniu od używanego na świecie i u nas kalendarza słonecznego, gregoriańskiego, punktem odniesienia kalendarza księżycowego jest nie obrót Ziemi wokół Słońca, lecz zmienność faz Księżyca, w rezultacie czego nie pokrywa się z naszym kalendarzem. Chiński Nowy Rok jest więc datą zmienną, zależną od fazy Księżyca. Zaczyna się nieco później niż nasz i przypada zazwyczaj pod koniec stycznia lub w lutym (w tym roku 26 stycznia).

Składa się on także z 12 miesięcy, z których każdy powinien liczyć 29 i pół dnia. W celach praktycznych, miesiące te podzielono na sześć „dużych” trzydziestodniowych i sześć „małych” dwudziestodniowych. Czasami ustala się siedem „małych” miesięcy i rok liczy wtedy 353 dni, niekiedy ustala się siedem „dużych” i wówczas rok składa się z 355 dni. Zazwyczaj rok księżycowy liczy 354 dni i jest o jedenaście dni krótszy od słonecznego. W efekcie może być on krótszy od roku słonecznego o dziesięć lub dwanaście dni, dlatego też mniej więcej co trzy lata dodaje się do niego dodatkowy trzynasty miesiąc w celu przywrócenia zgodności z cyklem słonecznym. Podstawę chińskiego pomiaru czasu stanowi cykl sześćdziesięciu lat.

Każdy rok chińskiego kalendarza jest związany z jednym z dwunastu zwierząt, które następują po sobie kolejno w cyklu dwunastoletnim. Cykl ten otwiera Rok Szczura, po nim kolejno następują: Rok Bawołu, Rok Tygrysa, Rok Królika (Zająca), Rok Smoka, Rok Węża, Rok Konia, Rok Barana, Rok Małpy, Rok Koguta, Rok Psa i zamykający cykl Rok Świni.

Z astrologicznymi zwierzętami łączą się w Chinach liczne mity i opowieści, m.in. jedna wyjaśniająca, że kolejność zwierząt jest wynikiem ich kolejności miejsc w wyścigu w dniu wyboru przez Nefrytowego Cesarza żyjącego w Niebie (wybór miał być dokonany spośród zwierząt pożytecznych dla ludzi). Pierwszy do bramy Niebiańskiego Pałacu dotarł Bawół, ale przybył za wcześnie i zastał bramy zamknięte. Szczur dotarł przed bramę na jego porożu i gdy brama się uchyliła, zeskoczył i pierwszy dotarł do Nefrytowego Cesarza. Mimo skargi złożonej przez Bawoła, Cesarz uznał, że pierwszy do niego dotarł chytry Szczur i on też został pierwszym zwierzęciem kalendarza. Niewykluczone, że znane u nas powiedzenie o „wyścigu szczurów” może mieć związek z tą legendą.

Z każdym ze zwierząt związane są określone właściwości, które wywierają wpływ na ludzkie życie i charaktery. Np. Bawoły są pracowite, wydajne i rzetelne w wykonywaniu swej pracy, podporządkowują się swym

CHIŃCZYCY ROZPOCZĘLI ROK BAWOŁU



zwierzchnikom, są też dobrymi organizatorami. W stosunkach z właściwym partnerem są szczerze i delikatne, mogą też liczyć na miłość i wsparcie swojego partnera. Idealny partner Bawołów jest prawdomówny i delikatny. Jednak w poszukiwaniu odpowiedniego partnera powinny być bardzo ostrożne, gdyż łatwo je zranić. Tym niemniej kierują nimi romantyczne porwy. Niekiedy Bawoły źle rozumieją niefrasobliwe uwagi i nie potrafią okazać wystarczającego poczucia humoru. Jednak przy niewielkiej pomocy są w stanie odrzucić obawy i cieszyć się życiem. Bawoły potrafią wybaczać swym partnerom liczne słabości. Jednak, gdy zawiedzie się zaufanie Bawołu, trudno na nowo odzyskać jego uczucie.

Chiński Nowy Rok trwa nie jeden dzień, lecz obchodzony jest przez dwa tygodnie. Jest to święto rodzinne. Z dalekich stron zjeżdżają się do domu rodziców synowie i wydane za mąż córki ze swymi rodzinami. Przed tym świętem ojciec i najstarszy syn odwiedzają rodzinne groby, zaś w domu wywiesza się wizerunki przodków i zapala się przed nimi świece i kadzidła. Przyozdabia się także ulice latarniami o różnych kształtach i kolorach (przeważa czerwony). W Wigilię Nowego Roku (w tym roku 25 stycznia) odbywa się uroczysta uczta rodzinna, bardzo bogata w liczne potrawy i smakołyki. Wszyscy uczestnicy są elegancko ubrani, z reguły w tradycyjne stroje chińskie, oraz obdarowują się prezentami. Dzieci najbardziej cieszą się z „czerwonych kopert” (z pieniędzmi). Dzieci i dorośli witają Nowy Rok petardami i ogniami sztucznymi, które mają odstraszać złe duchy i przypominać roztargnionym dobrym duchom, że mają opiekować się tymi rodzinami i ich domami. Życzenia noworoczne dalszej rodzinie i przyjaciołom składa się osobiście od pierwszego dnia Nowego Roku.

Od tego dnia składane są również wzajemne wizyty krewnych i przyjaciół. Obecnie władze udzielają na te obchody siedem dni wolnych od pracy, które poprzedzają istne „wędrowki ludów” na całym terenie tego ogromnego kraju w celu spędzenia Nowego Roku z najbliższą rodziną.

Obchody kończy Święto Latarń i Lampionów, wywieszanych licznie na ulicach i w domach, które wypada przy pierwszej pełni Księżyca Nowego Roku (14. dnia). Kończy ono również czas zabaw i świętowania.

Tak więc pożegnaliśmy Rok Szczura, który nagroził roztropnych i oszczędnych, a ogłodził z pieniędzy rozrzutnych i niefrasobliwych. Rok Bawołu zapowiada się jako bardzo trudny, głównie z powodu niefrasobliwości bankierów i finansistów w wielu krajach. Rok Bawołu stwarza jednakże nowe szanse, szczególnie dla pracowitych i cierpliwych. Lata, które upływają pod znakiem Bawołu, zgodnie z wierzeniami, są czasem uspokojenia, realizowania tego, co zostało wcześniej zamierzone. Bez szaleństw powinniśmy więc wcielać w życie pomysły z poprzednich lat, a także zmagać się z negatywnymi konsekwencjami, zrodzonego w USA kryzysu finansowego rozprzestrzeniającymi się na cały świat, pozostawionymi przez Rok Szczura.

Od nas więc głównie zależy, czy wykorzystamy nowe otwarcie i te nowe szanse, zanim za dwanaście miesięcy wkroczymy w Rok Tygrysa.

Warto dodać, że poza Chinami (łącznie z Hongkongiem i Makao) oraz Tajwanem Chiński Nowy Rok obchodzony jest uroczysto i radośnie także w Wietnamie (pod nazwą Tet), jak też przez diasporę chińską na całym świecie, zwłaszcza w krajach Azji Południowo-Wschodniej, gdzie jest ona najliczniejsza (w samym Singapurze ok. 80% obywateli tego miasta-państwa jest pochodzenia chińskiego).

Dzisiaj Góralczyk



Absolwent Wydziału Ekonomiki Uniwersytetu Ekonomiki i Handlu Zagranicznego w Pekinie (1959). Doktorat ze stosunków chińsko-amerykańskich (1979). Był czterokrotnie dyplomatą Ambasady Polskiej w Pekinie, w tym dwukrotnie jako zastępca Ambasadora – charge d'affaires a.i., 1994–1999 Ambasador RP. Tytuł i medal Honorowego Obywatela Pekinu (2001), medal zasłużonego absolwenta Uniwersytetu Ekonomiki i HZ w Pekinie (2008). Od 2000 roku Prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej.

MINĘŁO 25 LAT

Jesienią 1983 roku decyzją Ministerstwa Oświaty i Wychowania utworzono Dom Wczasów Dziecięcych w Połczynie Zdroju. Powstał on z zamysłem połączenia rozbudowy dotychczasowego internatu liceum ogólnokształcącego z realizacją nowej inwestycji oświatowej. Zespół budynków przy ulicy Grunwaldzkiej 33 przechodził różne koleje losu. Tuż po wojnie był tu areszt śledczy i filia sądu grodzkiego. Potem miejscowe zakłady pracy zlokalizowały w tychże obiektach szkołę zawodową. Następnie mieściło się tu kilka klas szkoły powszechnej. Do nich jeszcze uczęszczała obecna dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 1 w Połczynie Zdroju, pani **Krystyna Wesołowska**. W pewnym okresie mieściła się tu nawet restauracja i hotel (I piętro). Przed przeprowadzką mieszkańców i przed generalnym remontem internatu znaleziono w pomieszczeniach strychowych starych budynków stosowny szyld reklamowy. Dzisiaj, po adaptacji i całkowitej przebudowie, jest to obiekt spełniający wszystkie wymagane warunki. Dawne obszerne sale adaptowano na pokoje dwuosobowe z zapleczem sanitarnym, wybudowano nowoczesną stołówkę, wyodrębniono gabinety zabiegów leczniczych, wyposażono placówkę w odpowiedni sprzęt medyczny, zainstalowano windę, wprowadzono ekologiczny system ogrzewania. Zatrudniono fachowy personel.

Od 25 lat – mimo choroby, mimo wielu przeciwności losu – z powodzeniem kieruje tym obiektem dyrektor **Tadeusz Szatkowski**. Twórca i pomysłodawca Domu Wczasów Dziecięcych, innowator, wychowawca młodzieży. Podczas niedawno przeprowadzonego konkursu uzyskał 7 głosów poparcia na 8 obecnych członków komisji. Najwyższą liczbę głosów spośród 7 kandydatów ubiegających się o to stanowisko. Zarząd Powiatu w Świdwinie powierzył mu obowiązki na kolejne 5 lat. Zmieniła się obecnie rola dyrektora tej placówki, który stał się jej menadżerem. Podczas obrad komisji konkursowej pan Szatkowski zaprezentował zebrany koncepcję dalszego rozwoju połczyńskiego DWD. Nadal jego częścią składową będzie internat na 40 miejsc (XI piętro). Natomiast główne pomieszczenia na parterze i I piętrze budynku zajmować będą dzieci i młodzież przebywające na leczeniu (44 osoby). Dla nich miejscowi nauczyciele określonych specjalności, wynagradzani dodatkowo przez dyrekcją placówki, prowadzić będą zajęcia lekcyjne w pracowniach przedmiotowych sąsiedniej Szkoły Podstawowej nr 1. Przewidziano również możliwość leczenia i wypoczynku dla osób dorosłych, pobierających zabiegi na miejscu

lub w uzdrowisku. W zachodnim skrzydle oddawane są sukcesywnie remontowane pokoje dwuosobowe, wyposażone w łazienki i sprzęt audiowizualny (docelowo 24 pomieszczenia). Planuje się wyodrębnić apartamenty typu SPA (Systems and Procedures Association Stowarzyszenie do spraw Systemów i Procedur), przewidującego kompleksowe wyposażenie i usługi na wysokim poziomie. Powstaną też cztery garaże, dwa parkingi, a na terenie położonym za stołówką zostanie zrealizowana koncepcja tzw. małego miasteczka dziecięcego, z urządzeniami do ćwiczeń i zabaw rekreacyjnych. Koszt budowy wyniesie około 36 000 złotych. Być może dawny Dom Wczasów FWP „Odrodzenie 4” przy ulicy Świerczewskiego, będący w gestii połczyńskiego Zespołu SAM Rolniczych, według sugestii świdwińskiego starostwa przejdzie pod kierownictwo administracyjne DWD. W uzgodnieniu z władzami lokalnymi i dyrektorem ZSR, panem **Bogdanem Ogorzałkiem**, rodzą się plany przewidujące zlokalizowanie tam bazy szkolnej do praktycznej nauki zawodu w zakresie gastronomii oraz nowego kierunku kształcenia hotelarstwa. Te wszystkie osiągnięcia i plany na przyszłość były możliwe i będą zrealizowane dzięki dużemu zaangażowaniu starostwa powiatowego, a w szczególności pani mgr inż. **Krystyny Woźnickiej**, absolwentki połczyńskiego liceum. Jednak centralną postacią kierującą wszystkimi pracami, której zasługi są bezsporne, jest osoba długoletniego dyrektora-menedżera DWD, pana **Tadeusza Szatkowskiego**.

W dniu 15 września tego roku odbyło się spotkanie z okazji 25-lecia Domu Wczasów Dziecięcych w Połczynie Zdroju. Na uroczystym obiedzie, w stołówce tej placówki, podsumowano dotychczasową działalność. Spotkaniu przewodniczył poseł **Stanisław Wziątek**, były wojewoda zachodniopomorski, a wcześniej burmistrz miasta Połczyna Zdroju. Wzięli w nim również udział przedstawiciele władz powiatowych i miejskich z obecnym burmistrzem na czele, a także przedstawiciele wielu instytucji i zakładów pracy. Były przemówienia, wspomnienia, dzielono się doświadczeniami, omawiano perspektywy rozwoju. Nie brakło i akcentów polemicznych. A wśród zgromadzonych powszechnym uznaniem cieszyły się anegdotyczne opowieści pana **Tadeusza Sz.**, okraszane jak zwykle specyficznym humorem. Jemu i wszystkim, którzy przyczynili się przez wiele lat do dzisiejszego sukcesu, składam serdeczne gratulacje i życzenia pomyślności w dalszych dokonaniach.

Zachęcamy czytelników do przeczytania ciekawego artykułu wspomnieniowego pana **Tadeusza Szatkowskiego** *Parabellum*, zamieszczonego w poprzednim numerze „Echa Świdwina”.

Tadeusz Garczyński

NAGRODY DLA SPORTOWCÓW



Ponad czterdziestu młodych zawodników i działaczy sportowych ze Świdwina otrzymało nagrody od władz miasta w uznaniu dla ich osiągnięć w 2008 roku.

Ostatniego dnia 2008 roku odbyło się spotkanie z przedstawicielami środowiska sportowego. W sumie nagrody przyznano 42 osobom – zawodnikom i ich trenerom. Wraz z gratulacjami za dotychczasowe sukcesy przedstawiciele władz miasta życzyli im kolejnych równie udanych startów w przyszłym roku.

Nagrody otrzymały osoby, które zostały wyróżnione na szczeblu wojewódzkim i krajowym. W 2008 roku byli to: **Katarzyna Radomska, Matylda Bylicka, Honorata Janas, Magdalena Karolak, Agata Korbus, Katarzyna Leszkowicz, Dominika Lipkowicz, Agata Rosa, Laura Skrobińska, Aleksandra Świtała, Wioletta Wojciechowska, Mateusz Brodzik, Maciej Buryj, Konrad Jagodziński, Karol Konczakowski, Wojciech Łapuć, Łukasz Maciuk, Karol Radomski, Bartosz Rychter, Grzegorz Śliwka, Filip Borny, Marek Spychalski, Marek Dawidowicz, Tomasz Tatys, Kinga Miksza, Krzysztof Kuligowski, Sebastian Wilento, Mariusz Brycki, Piotr Szczepaniak, Mateusz Kurlapski, Damian Gronczewski, Sebastian Hyży, Andrzej Iwański, Wojciech Wilk, Krystian Krażewski, Krystian Kwaśny, Karol Wojciechowski, Grzegorz Łabiak, Kamil Bafia, Paweł Traczyk, Michał Duda i Emil Swarewicz.**

Ponadto **Mirosław Kępka** – Prezes Klubu Sportowego Piłki Nożnej „Spójnia” Świdwin – został uhonorowany Złotą Odznaką Koszańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Grzegorz Szczepański

Redakcja „Echa Świdwina” zwróciła się do kilkunastu wybitnych świdwiniaków oraz osób związanych z naszym regionem z pytaniem: jakie mają plany, nadzieje i obawy związane z rozpoczynającym się 2009 rokiem? Oto ich odpowiedzi:

Prof. Longin Pastusiak – historyk



Mam pewne nadzieje związane z wyborem **Baracka Obamy** na Prezydenta Stanów Zjednoczonych i jego obietnicami stworzenia mechanizmów sprzyjających pokojowemu rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych, a także traktowania siły militarnej jako ostateczności. Moje plany osobiste dotyczą wydania w tym roku dwutomowej syntezy *400 lat stosunków polsko-amerykańskich*. Moje obawy związane są ze skutkami dla polskiego społeczeństwa kryzysu finansowego i gospodarczego, który rozpoczął się w USA i rozlał na cały świat. Wyrażam obawy, czy władze polskie dadzą sobie z tym radę.

Marcin Zydorowicz – wojewoda zachodniopomorski



W tym roku wdrażane będą założenia ustawy reformującej administrację publiczną. Zadaniem wojewody jest m.in. sprawne przekazywanie niektórych swoich kompetencji marszałkowi i samorządom oraz umocnienie działań, które w urzędach wojewódzkich pozostaną, m.in. w zakresie bezpieczeństwa czy nadzoru i kontroli. Mam nadzieję, że to zadanie zrealizujemy bezkolizyjnie.

Chciałbym też, aby utalentowana artystycznie młodzież z naszego województwa nie musiała wyjeżdżać z Zachodniopomorskie-

go, by kształcić się i rozwijać swoje talenty. Jest to możliwe, jeśli uda się sfinalizować projekt, który jest dla mnie priorytetem, a mianowicie – utworzyć samodzielną uczelnię: Akademię Muzyki i Sztuk Wizualnych w Szczecinie.

Obawiam się, że kryzys światowy może spowodować pogorszenie się życia mieszkańców Zachodniopomorskiego, że wzrośnie bezrobocie, zmniejszy się poziom inwestycji i produkcji. Wiem jednak, że strach nie jest dobrym doradcą, a gospodarka ma to do siebie, że po okresie kryzysu zawsze przychodzi czas prosperity. Mocno wierzę w przedsiębiorczość i gospodarność mieszkańców naszego województwa.

2009

- PLANY, NADZIEJE, OBAWY -

Gen. bryg. pil. Stefan Rutkowski – dowódca 1 Skrzydła Lotnictwa Taktycznego



Moje plany zawodowe wiąże z jak najlepszym wykonaniem zadań postawionych nam przez przełożonych. Chciałbym również, aby przedsięwzięcia zaplanowane dla moich podkomendnych na ten rok przebiegły szczęśliwie i przyczyniły się do podwyższenia kwalifikacji, co w rezultacie powinno zaowocować wzrostem poczucia bezpieczeństwa naszego społeczeństwa. Mam nadzieję, że w okresie urlopowym uda mi się wygospodarować trochę czasu dla mojej rodziny i będziemy mogli spędzić razem chociaż czas wakacyjny.

Roman Śliwonik – wybitny polski poeta



Moje plany związane z rokiem bieżącym wiążą się z wydaniem kolejnego tomiku

wierszy w Wydawnictwie Adam Marszałek oraz ukończeniem, a może także wydaniem książki prozatorskiej adresowanej do szerszej rzeszy czytelników. Mam nadzieję, że mój scenariusz filmowy, który złożyłem na konkurs, zyska uznanie jurorów. Chciałbym również, aby moja rehabilitacja szpitalna przebiegła bez komplikacji, co w konsekwencji pozwoli mi realizować tegoroczne plany pisarskie. Obawy ciągle mi towarzyszą. Z jednej strony mogą one być inspirujące, gdy dotyczą twórczości. Są jednak i te złe. Odnoszą się one do ludzi kierujących naszym krajem. Przeżywam tu jako patriota wiele zawodów.

Mirosław Majka – starosta powiatu świdwińskiego



W Świdwinie chciałbym rozbudować LO oraz dokończyć inwestycje związane z naszym miastem. Mam nadzieję również na pozyskanie środków dla miasta. Chciałbym, aby w naszym Liceum był wysoki poziom edukacji. Planuję dwutygodniowy urlop z małżonką. Martwię się natomiast, czy wystarczy wkładów własnych na remonty dróg. Mam również nadzieję, że dobrze będzie układała się współpraca z samorządowcami.

Jan Owsiak – Burmistrz Świdwina



Jestem pełen nadziei, że rok 2009 będzie następnym dobrym rokiem dla naszego miasta. Kolejne inwestycje drogowe, rozpoczęcie rewitalizacji miasta, budowa budynku komunalnego oraz długo oczekiwana budowa hali sportowej, a także bardzo

ważne zadanie związane z ubezpieczeniem terenów pod inwestycje – to zadania zaplanowane w przyjętym przez Radę Miasta budżecie.

Wszystkie te inwestycje mają być dofinansowane ze środków zewnętrznych. Będziemy składać wnioski o dofinansowanie, mając nadzieję na pozytywne ich rozstrzygnięcie. A z tym bywa różnie, bo nawet w „czasie gry” zmieniają się reguły. Stąd wynikają obawy związane z decyzjami w tym zakresie.

Nicola Zurović – Ambasador Serbii w Warszawie



W 2009 roku życzyłbym sobie, aby jak najmocniej umacniać stosunki między Polską a Serbią. Będę to robił niezależnie od tego, czy jestem w Polsce, czy będę poza krajem. Życzę wszystkim, by kryzys gospodarczy trwał jak najkrócej. Szczególnie ważne jest to dla Serbii, ponieważ mój kraj ma ambicje, by jak najszybciej wejść do Unii Europejskiej. Niestety, kryzys gospodarczy ma na to wpływ. Łączę nadzieje na jego szybkie zakończenie i możliwość realizowania założonych wcześniej celów.

Anna Masłowska – dyrektor SP nr 3 w Świdwinie



W 2009 roku jedną z najważniejszych spraw jest przygotowanie uczniów naszej szkoły do końcowego sprawdzianu.

Chciałabym, żeby jak najwięcej osób wystartowało w olimpiadach przedmiotowych i odniosło sukces. Mamy też swoich faworytów w tej dziedzinie. Jednym z nich jest **Karol Stażyński**, który zakwalifikował się do wojewódzkiego finału olimpiady matematycznej. Mam nadzieje, że w tym roku uda nam się dokończyć termoizolację szkoły. W życiu prywatnym chciałabym natomiast zakończyć budowę naszego domu.

Mam też obawy związane z reformą szkolnictwa, a przede wszystkim tym, jak ta re-

forma wpłynie na nauczycieli i funkcjonowanie naszej placówki.

2009

- PLANY, NADZIEJE, OBAWY -

Andrzej Brzoska – dyrektor Teatru Pol-



skiego Radia

Tak już jest, że przełom roku jest ważkim powodem do troskliwego rozglądania się wokół siebie.

Krąg adresatów, do których kieruję moje życzeniwe intencje, jest dość znaczny, więc uważam, że jest szansa na powodzenie moich planów, zarówno tych na najbliższy jak i nieco odleglejszy czas.

I tak: żona traci natarczywą migrenę, dzieci bezproblemowo realizują plan edukacyjny, Teatr ma w repertuarze pasjonujące spektakle, Radio rozkwita w klimacie kreatywnej stabilizacji, Polska pokonuje ekonomiczny kryzys. Sobie zaś życzę wiernych i oddanych przyjaciół przy nowym stole.

Andrzej Muchorowski – dyrektor Ze-



społu Szkół Rolniczych w Świdwinie.

Chciałbym, aby nasi tegoroczni maturzyści dobrze zaprezentowali się na egzaminie dojrzałości, aby uczniowie, którzy przyjdą do naszej placówki prezentowali duży potencjał, aby udało nam się zakończyć rozpoczęte inwestycje obiektów sportowych, zaś w życiu prywatnym, aby moje dzieci, które ukończyły studia, znalazły dobrą, satysfakcjonującą ich pracę.

Paweł Modrzyński – kanclerz Uniwer-



sytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
Moje plany i nadzieje wiążą się przede wszystkim z rozwojem UMK. Chciałbym, aby udało nam się kontynuować rozpoczęte inwestycje i rozwijać Centrum Nowoczesnych Technologii.

Z tym związane są obawy, czy środki, jakie otrzymamy z ministerstwa, okażą się wystarczające, czy uda nam się pozyskać nowe, a przede wszystkim czy agendy rządowe potrafią wykorzystać przyznane Polsce środki unijne, od których zależy realizacja naszych planów. W życiu prywatnym mam nadzieje, że będę mógł więcej czasu poświęcić mojej rodzinie, a przede wszystkim najmłodszej naszej latorośli **Antoninie**.



Piotr Zientarski – senator RP

Jak większość Polaków mam spore obawy związane ze światowym kryzysem gospodarczym, który dotknął już cały świat. Jednak związana jest z tym nadzieja, że Polskę dotknie on w jak najmniejszym stopniu. Co do innego rodzaju nadziei to bardzo chciałbym wierzyć, że nasi politycy będą się zachowywali w tym roku bardziej odpowiedzialnie, że będą argumentować bardziej merytorycznie. Byłoby to szczególnie ważne w 2009 roku, ponieważ mamy 20-lecie nowej demokracji i byłby to świetny prezent dla wszystkich.

W życiu prywatnym mam nadzieje, że szczęśliwie na świat przyjdzie kolejna dwójka moich wnuków i że będę mógł poświęcić im

Zygmunt Broniarek – polski publicysta, felietonista i dziennikarz



Mam nadzieję, że Redakcja nie ma zamiaru domagać się ode mnie przepowiadni na rok bieżący, które będzie konfrontować na początku roku 2010 z tym, co się istotnie w roku 2009 jeszcze wydarzy. Gdyby tak było, to musiałbym odpowiedzieć, że w Polsce na pewno przypadną obchody 70-lecia napaści Hitlera i Stalina na nasz kraj we wrześniu 1939 roku i tym samym wybuchu drugiej wojny światowej, choć Rosjanie uważają, że wybuchła ona 22 czerwca 1941 roku, kiedy Hitler napadł na ZSRR, Amerykanie zaś, że 7 grudnia też 1941 roku, kiedy na Pearl Harbor napadli Japończycy. Ale to byłoby zbyt łatwe i banalne, więc nie o to może chodzić. Natomiast jeżeli chodzi o plany, nadzieje i obawy związane z 2009 rokiem, to mogę powiedzieć tak:

Jestem fatalistą, który uważa, że „to, co było, musiało być, to, co jest, musi być i to, co będzie, też będzie musiało być”. Oczywiście nie wiem, jak konkretnie będzie wyglądało „to, co będzie musiało być” w 2009

roku, ale dzięki pani **Margaret Thatcher**, wiem, jaki to będzie miało charakter. Otóż powiedziała ona kiedyś, że „w polityce, jak w życiu, dzieją się tylko rzeczy nieoczekiwane”. To znaczy takie „gromy z jasnego nieba”, choć nie wszystkie, muszą być tragiczne. I już początek roku 2009 przyniósł dwa takie wydarzenia: jedno drobniejsze, drugie poważne. Zapytajmy, czy ktokolwiek przewidział, że państwo **Nelli** i **Jan Maria Rokita** wywołają taki skandal, jaki wywołali na pokładzie samolotu Luftansy? Założę się, że nikt na świecie. A przecież coś takiego nastąpiło, mimo że pani **Nelli** urodziła się jako Niemka. A oto drugi przykład. Czy ktoś przewidział, że **Benedykt XVI** spowoduje takie zamieszanie, jakie spowodował, znosząc ekskomunikę nałożoną na lefebrystów jeszcze przez **Jana Pawła II**? Przede wszystkim kto z tzw. zwykłych ludzi na świecie łącznie z katolikami, których jest łącznie 1 miliard 121 milionów, wiedział o istnieniu odłamu lefebrystów, kłopotów **Jana Pawła II** z nimi, ekskomunikę itd.? Jeżeli 5 procent, to i tak dużo. A tymczasem, decyzja **Benedykta XVI** poruszyła świat. Włączyły się do sprawy światowe organizacje żydowskie, papież musiał przeproszać je i mnóstwo innych ludzi. A więc rok 2009 może przynieść i na pewno takie „rzeczy” przyniesie. Również w Polsce, zwłaszcza że rok 2009 to wstęp

do wyborów prezydenckich w roku 2010 i późniejszych parlamentarnych, Bracia **Kaczyńscy** zaś bardzo lubią zaskakiwać rodaków i całą Europę, a poseł **Palikot**, z drugiej strony barykady, prawdopodobnie im w tym dziele pomoże.

Pplk Marek Ławicki – Dowódca 7. Eskadry Lotnictwa Taktycznego



W roku 2009 będziemy kontynuować odbudowę struktur eskadry, na razie proces ten postępuje zadawalająco. Chciałbym, aby udało się zrealizować wszystkie zaplanowane zadania. Latamy na samolotach Su-22. Uważam, że jest to dobry samolot, który jeszcze długo będzie nam służyć. Spora część kadry przyszła z Powidza. Nowo zatrudnione osoby wywodzą się z ziemi świdwińskiej. Uważam, że to korzystne. Wiąza oni swą przyszłość z naszą jednostką. Mam nadzieję, że w 2009 roku będę mógł więcej czasu spędzać z moją rodziną.

2009

- PLANY, NADZIEJE, OBAWY -

JAK MINĄŁ 2008 ROK JAKI BĘDZIE 2009



W ciągu 2008 roku informowaliśmy Państwa o kolejnych sukcesach świdwińskiego klubu SUMO-TEAM. Na stałe wpisały się już nazwiska tej dyscypliny – **Marka Spychalskiego** i **Krzysztofa Kuligowskiego**, odznaczonych przez Polski Związek Sumo złotymi medalami Trenera Mistrza Polski. Jak mogliśmy się wszyscy przekonać, imponująca jest po tym roku lista indywidualnych osiągnięć naszych zawodników: **Mateusza Kurlapskiego**, **Damiana Gronczewskiego**, **Wojciecha Wilka**, **Mariusza Bryckiego**, **Sebastiana Wilento**, **Krystiana Krażewskiego**, **Piotra Szczepaniaka** i **Kamila Bafia**. Cieszące są pierwsze sukcesy najmłodszych (9–11-latkowie): **Karola Wojciechowskiego**, **Macieja Kęпки**, **Macieja Spychalskiego** i **Krystiana Kwaśnego**.

Jednak oprócz sukcesów zawodniczych klubu SUMO-TEAM zrealizował także zadania z zakresu społecznego oraz organizacyjnego. Zainicjowano powstanie Zachodniopomorskiego Okręgowego Związku Sumo z siedzibą w Świdwinie przy Zespole Szkół Rolniczych. W zarządzie okręgowego związku znaleźli się panowie **Mirosław Kęпка**, **Borys Banaszczak**, **Roman Kurlapski**, natomiast w komisji rewizyjnej pan **Zbigniew Hodowaniec** wspomniani wcześniej **Marek Spychalski** i **Krzysztof Kuligowski**. Konsekwencją wielu naszych działań jest również wybór do struktur krajowych, tj. bezpośrednio do zarządu Polskiego Związku Sumo pana **Romana Kurlapskiego**.

W 2009 roku na płaszczyźnie działalności klubu SUMO-TEAM pragniemy powtórzyć sukcesy naszych zawodników na arenie krajowej i międzynarodowej. Klub za zadanie postawił sobie również priorytetowo potraktować udział w tzw. rozgrywkach minisumo najmłodszych zawodników – dzieci 7–11 lat oraz czynny udział 12–14-latków w systemie rozgrywek sportu młodzieżowego. Natomiast w zakresie organizacji imprez sportowych podjęliśmy się przeprowadzenia Mistrzostw Polski Juniorów 2009 w miesiącu maju.

Innymi wyzwaniem są te, które zrealizujemy w ramach członkostwa w Zachodniopomorskim Okręgowym Związku Sumo. Pierwszym zadaniem, którego w zasadzie zakończenie będzie w styczniu 2009 roku, to wystawienie rekomendacji przed Polskim Związkiem Sumo dla jednego z zespołów szkół w Kołobrzegu do zlokalizowania letniego obozu sportowego dla 160 dzieci i młodzieży (od 8 do 17 lat)

Kolejnym powierzonym zadaniem dla ZOZ Sumo przez Polski Związek Sumo jest przeprowadzenie konkursu miast województwa zachodniopomorskiego na organizację dwóch bardzo prestiżowych imprez w 2010 roku, tj. Międzynarodowych Mistrzostw Polski w Sumo POLAND OPEN 2010 oraz Mistrzostw Europy w Sumo Kadetów i Juniorów 2010.

Mieszkańcy Świdwina mieli już okazję być gospodarzem Międzynarodowych Mistrzostw Polski w Sumo POLAND OPEN 2010 w 2007 roku. Przez władze Polskiego Związku Sumo zostaliśmy wówczas bardzo wysoko ocenieni, a w konkursie fotograficznym Axel Springer (wydawca „Newsweek”, „Forbes”, „Dziennik”, „Przegląd Sportowy”) galeria zdjęć z POLAND OPEN 2007 organizowanego w Świdwinie zajęła I miejsce.

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci **Tadeusza Szatkowskiego**, zasłużonego nauczyciela, wieloletniego dyrektora, społecznika i działacza myśliwskiego. Zmarł w Połczynie Zdroju w dniu 28 stycznia 2009 roku. Był postacią znaną nie tylko w naszym powiecie czy też regionie, ale i w wielu częściach Polski. Na cmentarzu zęgnął go liczne grono przyjaciół, a uroczystościom pogrzebowym towarzyszyła godna oprawa. Polski Związek Łowiecki zadbał o tradycyjny ceremoniał. Złożono w grobie tak zwane ordery kniei, czyli złomy, ułamane gałązki świerku. Myśliwski hejnał *Darz bór* wezwał go na ostatnią zbiórkę pożegnalną w drodze do krainy wiecznych łowów. Jego prochy spoczęły na połczyńskim cmentarzu, w alei zasłużonych.

Tadeusz Szatkowski urodził się 23 maja 1943 roku na Wołyniu. Trwała wtedy wojna z hitlerowskim najeźdźcą, a i z ukraińskimi nacjonalistami spod znaku Tryzubą. Jego ojciec początkowo walczył w partyzancie, a następnie wraz z I Armią Wojska Polskiego wyzwalał tereny okupowane. Uczestniczył we wszystkich walkach, aż do Berlina, aż po Łabę. Matka, uciekając przed grasującymi banderowcami, kryła się po lasach. Urodziła syna w warunkach polowych. Późną wiosną 1945 roku przyjechał do Złocieńca pociąg transportowy wiozący wołyńskich ekspatriantów. Rodzice odnaleźli się dzięki poczcie polowej. Jako osadnicy wojskowi otrzymali poniemieckie mienie w miejscowości Ostrowice, w dzisiejszym powiecie drawskim. Ojciec prowadził tam młyn i duże gospodarstwo rolne.

Poznałem Tadzia w roku 1958. Był jednym z moich pierwszych wychowanków i uczniów w połczyńskim liceum. Od tego momentu upłynęło ponad 50 lat, ponad pół wieku... Tadeusz ukończył studia, został nauczycielem, następnie kierownikiem i dyrektorem szkoły. Przez te wszystkie lata utrzymywaliśmy żywe i trwałe więzy przyjaźni, dzieliliśmy się troskami i radościami, rozważaliśmy sprawy ważne i błahe, nie tylko zawodowe. Był moim wiernym druhem, a ja czułem się częścią jego rodziny. I właśnie w tutejszym Zespole Szkół poznał swoją przyszłą żonę, **Jadzię**. Cztery lata temu uczestniczyłem w ich rubinowych godach. Szkoda, że nie doczekam się złotego jubileuszu... Tadzio był troskliwym mężem, kochającym ojcem i dziadkiem, ser-

decznym kolegą i oddanym przyjacielem. Z dumą opowiadał o swoim synu **Tomku**, kapitanie żegluga wielkiej, pływającym na statkach po morzach i oceanach.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE Tadeusz Szatkowski (1943–2009)



Tadeusz Szatkowski przeszedł w Połczynie Zdroju wszystkie szczeble kariery zawodowej, poczynając od obowiązków nauczyciela szkoły podstawowej. Pełnił funkcje dyrektora Zasadniczej Szkoły Rolniczej, zastępcy dyrektora Zespołu Szkół, a potem przez 14 lat dyrektora tej placówki oświatowej. Był moim następcą. Przepracował ponad 40 lat. A wszędzie pozostawił po sobie trwałe ślad dokonania. 40 lat... A i później, będąc już na zasłużonej emeryturze, pełnił obowiązki dyrektora szkolnego ośrodka leczniczo-wychowawczego. Do ostatniego dnia swojego pracowitego żywota. Dom Wczasów Dziecięcych w Połczynie Zdroju utworzono jesienią 1983 roku. Tadzio od 25 lat z powodzeniem kierował tym obiektem. Był jego pomysłodawcą i twórcą. Menadżerem, innowatorem i godnym wychowawcą młodzieży. Mimo choroby, mimo wielu przeciwności losu. Umiał współpracować z ludźmi, troszczył się o ich losy, dbał o właściwe wyposażenie placówki i o należyty poziom świadczonych usług medycznych. Stale unowocześniał bazę DWD. Wprowadził ekologiczny system ogrzewania oraz zainstalował windy. Wreszcie, co szczególnie ważne, potrafił zaan-

gażować do szerokiej współpracy Zarząd Powiatu i Starostwo w Świdwinie. Nic dziwnego, że wygrywał konkursy na to stanowisko. A przy tym wszystkim kochał przyrodę. Był zapalonym wędkarzem i myśliwym. Do Polskiego Związku Łowieckiego wstąpił już w roku 1975. Szybko awansował. Przez trzy kolejne kadencje (16 lat) pełnił obowiązki prezesa koła łowieckiego „Szarak” w Połczynie Zdroju. Świetny strzelec, sprawny organizator. Czasami zabierał i mnie do lasu. Zawsze stanowiło to dla mnie wielkie przeżycie. Zazwyczaj pod wieczór siadaliśmy na wybranym miejscu, zamienialiśmy się w słuch i obserwowaliśmy otoczenie. Powoli zapadał zmrok. Las pachniał i oszałamiał nas swym naturalnym pięknem. Rozpoznawaliśmy odgłosy poszczególnych ptaków i zwierząt. Czuliśmy instynktownie tę odwieczną więź człowieka z przyrodą. Byliśmy w jej sercu. Miał też specyficzne poczucie humoru i nieprzeciętny dar gawędziarski. Jego anegdotyczne opowieści zjednywały mu szerokie grono słuchaczy. Umiał wypowiadać się na różne tematy, dostrzegać szczegóły, które inni omijali. Zazwyczaj w sposób zwięzły, nieraz kąśliwy, ale zawsze trafnie celując w sedno sprawy. W kwestiach drażliwych potrafił zręcznie odwrócić uwagę adwersarza. Jego słynne krótkie riposty, okraszone zdawkowym dowcipem i niepozabawione cech rubasznosci, niejednokrotnie rozładowywały napiętą atmosferę rozmów. Tuż przed śmiercią napisał i opublikował w „Echu Świdwina” wspomnienia wigilijne. Opowieść o swoim wuju, o urokach Kresów, o rodzinnych losach okupacyjnych i perypetiach powojennych, o ludziach, których tak mocno ukochał...

Na antycznym pomniku wyryto ongiś napis w języku greckim:

*Jak długo żyjesz raduj się życiem
I niczym się nie smuć.
Życie dane jest nam na krótko.
Czas zażąda jego zwrotu.*

A Tadzio umiał czerpać ze skarbnicy życia! I na koniec, w nawiązaniu do Szekspirowskiego Horacego, pochylonego nad zmarłym Hamletem, dopowiem jeszcze jedno:

*Śpij spokojnie, Drogi Przyjacielu.
Niechaj chór Aniołów do snu Cię ukołysze...
A cmentarne drzewa zaszumią opowieści
wspomnień...*

Tadeusz Garczyński

POLITOŁODZY U DZIEKANA WALLASA



Jak co roku na początku lutego odbyła się w Słubicach wielka międzynarodowa konferencja politologiczna. Od początku jej organizatorem jest dziekan Wydziału Politologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, prof. dr hab. **Tadeusz Wallas**. W trakcie tych konferencji tradycyjnie prezentowane są nowości Wydawnictwa Adam Marszałek. Tym razem mówiła o nich dyrektorka **Iwona Nadolska-Bartosiak**. Szczególne zainteresowanie uczestników konferencji wzbudzały publikacje poświęcone problematyce stosunków międzynarodowych. Na pamiątkowej fotografii uwieczniliśmy tym razem prof. **Stanisława Zyborowicza**, dyrektora **Iwonę Nadolską-Bartosiak**, dziekana, prof. dr. hab. **Tadeusza Wallasa**, oraz autorów naszego Wydawnictwa: dr. **Marcelego Burdelskiego**, dr. **Janusza Solaka**, prof. dr. hab. **Romana Bäckera** oraz dr. **Przemysława Osiewicza**.

P.R.

AKTYWACJA ŚWIDWIŃSKICH BEZROBOTNYCH



Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej zakończył realizację programu aktywizacji zawodowej osób długotrwale bezrobotnych w Świdwinie.

Projekt nosił nazwę „Aktywizacja zawodowa osób długotrwale bezrobotnych z terenu miasta Świdwin” i był realizowany w ramach Priorytetu VII: Promocja integracji społecznej, Poddziałania 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej, Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Rozegrano go w marcu 2008 roku. Skierowany był do osób długotrwale bezrobotnych, korzystających ze świadczeń z tytułu pomocy społecznej i będących w wieku aktywności zawodowej.

Głównym celem projektu było przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu osób szczególnie zagrożonych poprzez stworzenie odpowiednich warunków do integracji tych osób ze społeczeństwem. Kompleksowe wsparcie podopiecznych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Świdwinie ma za zadanie przede wszystkim kształcenie umiejętności w zakresie pełnienia ról społecznych, podniesienie poczucia własnej wartości i godności, jak też wiary w swoje możliwości.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Świdwinie w ramach realizacji projektu objął wsparciem grupę 20 osób, które realizowały zaplanowane we wniosku o dofinansowanie działania na podstawie kontraktów socjalnych.

Pierwszym działaniem mającym na celu przeciwdziałanie bierności, brakowi poczucia kompetencji oraz nierealistycznym oczekiwaniom wobec przyszłej pracy było zorganizowanie „Warsztatów psychologiczno-aktywizujących z elementami asertywności i komunikacji interpersonalnej”.

Podjęte działania pomogły zintegrować grupę, jak też zachęcić i zmotywować podopiecznych do zmian w swoim dotychczasowym życiu. W ramach warsztatów odbyły się zarówno grupowe, jak też indywidualne spotkania z psychologami oraz doradcą zawodowym. W ramach aktywizacji zdrowotnej beneficjenci ostatecznie zostali skierowani na badania lekarskie mające określić ich predyspozycje do podjęcia szkoleń w wybranych zawodach. Dodatkowo, osoby mające problemy ze wzrokiem przeszły badania okulistyczne. W razie potrzeby zakupiono odpowiednie okulary.

Finalnym etapem projektu będzie organizowane w Lipiu spotkanie integracyjne połączone z warsztatami pt. „Własny wizerunek i autoprezentacja drogą do sukcesu na rynku pracy”. Spotkanie przeznaczone będzie między innymi na podsumowanie projektu i poznanie ostatecznych opinii samych beneficjentów na temat rezultatów podjętych działań.

Grzegorz Szczepański

MAGICZNA NOC W PRZEDSZKOLU



Dzieci z Przedszkola Kubusia Puchatka przygotowały inscenizację bożonarodzeniową „Magiczna Noc”. Przedstawienie przygotowane pod opieką **A. Santkiewicza**, **A. Moskała** i **I. Mądrego** przybliżyło prawdziwy sens świąt Bożego Narodzenia, o którym dorośli

trochę zapomnieli. Maluchy doskonale wypadły w swoich rolach. Byli Adam i Ewa, wąż, diabliki, pasterze oraz prawdziwy chór aniołów. W tym dniu został rozstrzygnięty konkurs przedszkolny „Magia Świąt” w ramach akcji „Czerwonokrzyska gwiazdka”. Przyznano nagrody laureatom: I miejsce zajął **Jakub Niedzialek**, II miejsce – **Kacper Kosowski** i III miejsce – **Igor Zatorski**.

A. Santkiewicz

KSIĄŻKA DLA SZPITALA



W grudniu 2008 roku w Przedszkolu nr 1 imienia Kubusia Puchatka w Świdwinie została zakończona akcja „Książka dla szpitala”.

Akcja trwa od października 2007 roku. Jej inicjatorką była **Iwona Mądry** – nauczycielka grupy pięciolatek. Dzięki zaangażowaniu rodziców i dzieci przedszkola uzbierano książki, które przekazano **Markowi Makowskiemu** – ordynatorowi Oddziału Pediatrycznego – i **Marii Tańskiej** – oddziałowej oddziału Szpitala Powiatowego w Połczynie Zdroju.

Rodzicom i dzieciom Przedszkola nr 1 w Świdwinie należą się podziękowania za udział w akcji. Gdyby organizatorzy akcji poprosili o pomoc naszą Redakcję otrzymaliby co najmniej drugie tyle książek.

Z.W.

Z NOWYM ROKIEM...

Kołodą „Przybądźcie wierni” kameralny chór „Sonores” pod kierownictwem **Bolesława Kurka** powitał gości na tradycyjnym spotkaniu noworocznym, które odbyło się 8 stycznia w sali konferencyjnej starostwa. **Mirosław Majka**, starosta powiatu świdwińskiego, gospodarz spotkania, powitał przybyłych m.in. wicemarszałka Województwa Zachodniopomorskiego **Jana Krawczuka**.

W spotkaniu uczestniczyli burmistrz Miasta i Gminy Połczyn Zdrój, przedstawiciele Urzędu Miasta Świdwina, wójtowie, radni, księża, szefowie placówek podległych starostwu. Także przedsiębiorcy, dyrektorzy banków, przedstawiciele służb mundurowych, organizacji kombatanckich, stowarzyszeń, nauczyciele i wielu, wielu innych, zawsze mile widzianych gości. Dziekani: dekanatu świdwińskiego, ks. **Roman Tarniowy**, i dekanatu połczyńskiego, ks. **Rajmund Tesmer**, udzielili błogosławieństwa mieszkańcom powiatu na 2009 rok.

Zanim goście w jeszcze świątecznej atmosferze przy choince złożyli sobie życzenia noworoczne i podzielili się opłatkiem, wysłuchali życzeń od starosty, przewodniczącego Rady Powiatu i wicemarszałka Województwa Zachodniopomorskiego.

– Życzę 365 dni miłości, czterech kwartałów dobrobytu, dwunastu miesięcy spokoju, pięćdziesięciu dwóch tygodni pracy, pięćdziesięciu dwóch niedziel odpoczynku i trwałej naszej przyjaźni – w ten nietypowy, dowcipny sposób złożył życzenia starosta **Mirosław Majka**.

– Dziękując za błogosławieństwo tego spotkania każdemu z was, z osobna życzę szczęścia, miłości i zdrowia – powiedział przewodniczący Rady Powiatu **Kazimierz Szafranski**.

– Świąta za nami, jesteśmy w 2009 roku, ale te tradycyjne spotkania są najpiękniejsze, bo w trudach dnia codziennego jesteśmy zabiegani i tak naprawdę nie spostrzegamy siebie. A dzisiaj... dzisiaj możemy powiedzieć sobie wiele. Proszę przyjąć życzenia wszystkiego co najlepsze w imieniu Zarządu Województwa Zachodniopomorskie – życzył gościom i mieszkańcom powiatu świdwińskiego **Jan Krawczuk**, Wicemarszałek Województwa Zachodniopomorskiego.

Danuta Iskrzycka

ŚWIDWIŃSKA WAMPIRIADA

Krwiodawstwo to akcja społeczna mająca na celu pozyskiwanie krwi od osób zdrowych na rzecz osób wymagających transfuzji lub do produkcji preparatów krwiopochodnych. Jest to przedsięwzięcie niezmiernie ważne, służy bowiem pomocy innym ludziom. Honorowi Dawcy Krwi wspierają szpitale już 50 lat i z tej właśnie okazji Zarząd Rejonowy PCK w Świdwinie kierowany przez panią prezes **Helenę Żuk** zorganizował uroczystość pod koniec 2008 roku w Zespole Szkół Rolniczych CKP w Świdwinie.

Impreza miała charakter niezwykle podniosły. **Bernard Krupski** – Prezes Zarządu Rejonowego PCK w Koszalinie – zaprezentował historię krwiodawstwa w powiecie świdwińskim. Część artystyczną spotkania poprowadzili **Monika Rykiel** i **Adrian Adamowicz**, którzy czynnie działają w Szkolnym Klubie Honorowych Dawców Krwi przy Zespole Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Świdwinie. Zapowiedzieli oni występ artystyczny wychowanków Szkoły Podstawowej nr 3 im. Lotników Polskich w Świdwinie przygotowany pod kierunkiem **Ewy Wiszniewskiej**. Po przedstawieniu zostały nadane medale i odznaczenia. Medale 50-lecia Honorowych Dawców Krwi przyznane przez Zarząd Główny PCK w Warszawie w dowód uznania za wieloletnią aktywną działalność na rzecz rozwoju Ruchu Honorowego Krwiodawstwa PCK otrzymali: **Jan Szymek, Mariusz Szymanek, Adam Hadam, Mirosław Siemiątkowski, Kazimierz Białoskórski, Wiesław Cieślak, Zenon Trukan** i **Waldemar Kowalski**. Odznaczenie II stopnia Honorowych Dawców Krwi przyznane przez Zarząd Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Koszalinie w dowód uznania za bezinteresowne długoletnie oddawanie krwi otrzymali: **Bartłomiej Opozda, Bernard Loster** oraz **Sławomir Popczyk**.

Akt nadania medalu 50-lecia Honorowego Krwiodawstwa PCK w dowód uznania za aktywną działalność na rzecz rozwoju Ruchu Honorowego Krwiodawstwa PCK otrzymali: Starostwo Powiatowe w Świdwinie, Urząd Miasta w Świdwinie, Urząd Miasta i Gminy Połczyn Zdrój, Urząd Gminy Świdwin, Urząd Gminy Brzeźno, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Świdwinie **Krystyna Michalska, Zbigniew Chlebowski** - członek Zarządu Rejonowego PCK w Świdwinie.

Przyznano również dyplomy uznania i podziękowania wszystkim tym, którzy aktywnie wspierają honorowe krwiodawstwo oraz propagują idee niesienia pomocy ludziom potrzebującym.

Zakończenie uroczystości uświetnił występ Zespołu Romskiego „Młode Gwiazdeczki”.

Elżbieta Wielgosz

PRÓBNY EGZAMIN SZÓSTOKLASISTÓW

W dniu 14 stycznia 2009 roku odbył się w świdwińskiej „dwójce” próbny egzamin diagnostyczny dla klas szóstych. Był to test sprawdzający kluczowe umiejętności, tj. czytanie, pisanie, rozumienie, korzystanie z informacji i wykorzystywanie wiedzy w praktyce, przygotowany przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną z Poznania. Uczniowie ocenili sprawdzian jako średni. Wyniki będą znane po feriach zimowych. Okaże się, które zadania sprawiły dzieciom największe trudności i nad czym należy jeszcze popracować, by wyniki ,tego prawdziwego testu kompetencji były jak najlepsze.



Uczniowie w trakcie pisania egzaminu

Anna Łubniewicz

ŚWIDWIN W KOMÓRCIE

Urząd Miasta Świdwin przygotował system informacji mobilnej przeznaczony dla użytkowników telefonów komórkowych.

Jest to stosunkowo nowy, ale zdobywający coraz większą popularność sposób publikowania podstawowych informacji o miastach. Ogromną zaletą jest fakt, iż można z niego korzystać praktycznie w każdym miejscu i w każdym czasie. Wystarczy posiadać telefon komórkowy z systemem WAP lub innym udostępniającym Internet. W serwisie poświęconym Świdwinowi znajdziemy informacje adresowane zarówno do mieszkańców miasta, jak i do turystów, np. na temat Urzędu Miasta, władz miasta, aktualnych wydarzeń, imprez kulturalnych, turystyki, najciekawszych miejsc, aptek, bazy noclegowej, Parku Wodnego Relax, a także aktualną prognozę pogody dla miasta, a także zadzwonić pod podane w systemie numery telefonów bez ich ręcznego wybierania.

Dokładną instrukcję korzystania z systemu znajdziemy pod poniższym adresem:

<http://portal.mobiinfo.pl/instrukcja.php?IDKlienta=SWIDWIN>

Korzystając ze wskazówek podanych na tej stronie, można również prawidłowo skonfigurować swój telefon. Znajdziemy tu także emulator systemu pozwalający przeglądać zawartość serwisu mobilnego przy użyciu komputera.



DWÓJKA BEZ PRZEMOCY

We wrześniu 2008 roku Szkoła Podstawowa nr 2 przystąpiła do programu społecznego „Szkoła bez przemocy”. Celem projektu jest przeciwdziałanie przemocy w polskich szkołach przez zwiększenie świadomości problemu, zminimalizowanie zachowań agresywnych wśród dzieci, zmianę postaw wobec przemocy oraz integrację społeczności lokalnej i uczniowskiej.

Do końca roku szkolnego zaplanowanych zostało wiele imprez mających na celu pogłębienie więzi i polepszenie relacji uczniów. Ale już od września nie próżnujemy... Pani **Monika Bryła** umiła przerwy dzieciom, organizując zabawy z chustą integracyjną. Uczniowie naszej szkoły byli także na lodowisku w Koszalinie, gdzie zacięcie ze sobą rywalizowali, oczywiście fair play!

Wydarzeniem, które już po raz siódmy zgromadziło w „Dwójce” tłumy, był festyn „I Ty możesz zostać świętym Mikołajem”. Zabawa była przednia i, co najważniejsze, cel został osiągnięty. Na imprezę przybyły do nas całe rodziny.

Kolejnym bardzo ważnym wydarzeniem były jasełka ekumeniczne, które przygotowali uczniowie od klas I po VI. Nad przebiegiem uroczystości czuwała nasza katechетка, **Monika Bryła**.

Jeszcze wiele wspaniałych pomysłów czeka na realizację, by nasi uczniowie mogli wspólnie dążyć do celu bycia zauważonym i docenionym.

W trakcie przygotowań jest sztuka pt. „Kopciuszek”, ale w nieco innej formie. Uczniowie klas VI zadziwią kolegów oraz dzieci z przedszkola teatrem kukielkowym.

Ponadto opiekun SKKT **Wiesław Wiczorek** będzie organizował rajdy, po których na pewno nie będzie już siły na agresję.

„Dwójka” zamierza także integrować się ze Szkołą Podstawową Specjalną w Sławoborzu, przygotowując wspólnie zabawy.

Na czerwiec zaplanowany został festyn rodzinny, na którym znów spotkamy się z rodzinami naszych wspaniałych uczniów.

Z pewnością to nie wszystkie działania, bowiem nauczyciele i ich wychowankowie z dnia na dzień mają lepsze pomysły, mające na celu zapobieganie agresywnym zachowaniom.

Anna Łubniewicz

Z Panią
**Lucyną
Brzozowską**
rozmawia
redaktor
**Judyta
Węglowska**



J.W.: Nie pochodzi Pani z Torunia, proszę powiedzieć, jak Pani tutaj trafiła?

L.B.: Przyjechałam tutaj dla męża, ślub wzięliśmy na czwartym roku studiów.

J.W.: Wszyscy pamiętają Panią z lat świdwińskich jako najpiękniejszą i najlepszą uczennicę w szkole, jak wspomina Pani tamte lata?

L.B.: Atmosfera w szkole była wspaniała, chodziłam do jednej klasy z **Adamem Marszałkiem**. Kadra była niezwykle kompetentna. Często organizowano nam wycieczki poza Świdwin. Osobą, którą wspominam najczęściej, jest **Bronisław Krzemień**. To on zaraził mnie miłością do chemii. Wspominam także **Alinę Duklas**, z którą siedziałam siedem lat w jednej ławce, potem kolejne lata w liceum ogólnokształcącym. Niestety, **Alina** nie zaczęła tych samych studiów co ja.



J.W.: Jak wspomina Pani polczyńskie liceum?

L.B.: Chodziłam do klasy o profilu matematycznym. Wspominam wspaniałą panią wychowawczynię **Klarę Oszczycką**. Poziom kadry pedagogicznej był bardzo wysoki, w liceum uczyli sami magistrzy oraz inżynierowie. Ogromnym sentymentem darzę **Jana Maja** i **Jadwigę Maj**. Poziom wychowania fizycznego był bardzo wysoki, dbał o to mgr **Szafraniec**. Należałam do sekcji sportowej, chodziłam na SKS-y, dlatego tym bardziej wracam z sentymentem do wspomnień o wychowaniu fizycznym. Szkoła fundowała nam wyjazdy na zawody, mogliśmy pochwalić się naszymi umiejętnościami.



J.W.: Jak mijają Pani podróże do szkoły?

L.B.: Codzienna podróż do szkoły była jednocześnie dobrą zabawą. Podróżowałam pociągiem razem z **Boruniem**, **Mirkiem Jarockim**, **Grażyną Myśliwiec**, **Agnieszką Kulikowską**, **Adamem Marszałkiem**.

J.W.: Po polczyńskim liceum przyszedł okres studiów...

L.B.: Ukończyłam studia na Politechnice Gdańskiej, uzyskując tytuł magistra inżyniera o specjalizacji tworzywa sztuczne, kauczuk i guma. Męża poznałam właśnie na studiach. Po ich ukończeniu studiów zaczęłam pracę w „Merinoteksie”. Zajmowałam się przetwórstwem

włókien technicznych, potem awansowałam na kierownika laboratorium ochrony środowiska.

J.W.: Mogłaby Pani opowiedzieć coś o swojej rodzinie?

L.B.: Mam dwoje dzieci, syna **Rafała** i córkę **Aleksandrę**. Mój syn ukończył studia na kierunku zarządzanie i marketing, po czym przeprowadził się do Norwegii. Córka skończyła stomatologię i pracuje obecnie nad doktoratem w Szczecinie.



J.W.: Z tego co wiem, często w Pani życiu pojawia się Norwegia, skąd ta miłość?

L.B.: Norwegia to kraj fiordów, ogromny urok ludzi tam żyjących oraz bogactwo. Pół roku spędzam zawsze w Polsce, pół w Norwegii. Tam mieszka mój syn oraz od ponad 20 lat brat męża **Janusz** z rodziną. Janusz wraz z żoną są wysoko wykształconymi muzykami i zajmują eksponowane stanowiska w świecie muzyków, artystów, jak i nauczycieli muzyki. A kraj jest tak piękny zarówno latem, jak i zimą – przyciąga jak magnes. Za to rodzinny Świdwin odwiedzam tak często, jak się tylko da. Moje rodzeństwo mieszka w Świdwinie. Mam dwóch braci: **Tadeusza**, który pracuje w elektrociepłowni, i **Waldemara**, który jest na emeryturze. Mama ma ponad 90 lat, ale mimo wielu chorób uwielbia spędzać czynnie czas wolny, czyta książki, interesuje się literaturą.

J.W.: Na koniec chciałabym jeszcze poznać Pani plany na przyszłość?

L.B.: Mam dużo marzeń, ale najważniejsze to podróż do RPA oraz wokół Ameryki Południowej.

J.W.: Życzę w takim razie wszystkiego dobrego, w tym wielu zagranicznych wojaży.



Z Mieczysławem Kosturem rozmawia Joanna Orzeł



J.O.: Pewnie jak wielu mieszkańców starszego pokolenia w Świdwinie, trafił Pan do naszego miasta z innych ziem.

M.K.: Tak, w Świdwinie zamieszkałem w 1967 roku, urodziłem się w Szczerbcu, który leży na południowy wschód od Lwowa.

W czerwcu 1944 roku na tych ziemiach dokazywały

bandy ukraińskie i było bardzo niebezpiecznie. Ktoś ze znajomych mojego ojca ostrzegł nas, że nasze życie jest zagrożone. Udało nam się uzyskać zgodę Niemców na opuszczenie tych terenów i przenieśliśmy się do Pilzna (w Pilźnie, w okolicach Tarnowa mieszkała nasza rodzina), gdzie doczekaliśmy końca wojny.

J.O.: Jak później potoczyły się Pańskie losy?

M.K.: Następną miejscowością, w której zamieszkaliśmy była Kcynia, a w 1950 roku przenieśliśmy się do Poznania – tam mieszkał już mój brat, który był oficerem. Po części pod jego wpływem rozpocząłem studia w Oficerskiej Szkole Łączności w Zegrzu. Po jej ukończeniu w 1956 roku trafiłem do Bydgoszczy.

J.O.: Tak więc z Bydgoszczy trafił pan do Świdwina?

M.K.: Nie, w 1957 roku trafiłem do II Pułku Nowych Bombowców, który stacjonował w Goleniowie. Służyłem tam do 1969 roku, a przez kolejne 3 lata moim miejscem pracy i zamieszkania był Śrem. Następnie był Garnizon Świdwiński, w którym służyłem aż do przeniesienia mnie do rezerwy w 1992 roku.

J.O.: Świdwinianie wiedzą, że zawsze był Pan poważną postacią, aktywnie włączającą się w życie miasta.

M.K.: Tak, szczególnie bliskie były mi sprawy kulturalne. Działam również w Towarzystwie Wiedzy Powszechnej, w którym byłem zastępcą przewodniczącego Związku Rejonowego. Pełniłem również funkcję przewodniczącego Społecznego Związku Przeciwdziałania Alkoholizmowi.

J.O.: Ostatnio jest Pan kojarzony z Towarzystwem Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

M.K.: Tak, prowadzę ten klub od momentu jego powstania, tj. od 1990 roku. Obecnie klub skupia 36 osób. Sporo naszych członków z biegiem lat się wykurszyło, jednak mamy satysfakcję, że przybywa wciąż nowych działaczy.

J.O.: Jaka są formy Waszej działalności?

M.K.: Myślę, że bardzo zróżnicowane. Staramy się zawsze na początku roku organizować spotkanie opłatkowe, a potem wielkanocne. Dużą popularnością cieszą się organizowane przez nas wycieczki do Lwowa. W pierwszej uczestniczyło 5 osób, a w ostatniej już 22. Funkcjonuje też stała wystawa poświęcona temu miastu oraz Kresom.

J.O.: Z naszych obserwacji wynika, że sporo miejsca poświęćacie młodzieży.

M.K.: Tak, jest to bardzo ważne dla naszej działalności. Świadczy o tym fakt, że zorganizowaliśmy już kilkanaście spotkań, w których uczestniczyło tysiące młodych ludzi. Bardzo cieszy nas fakt, że młodzież interesuje się tą problematyką i przychodzi na spotkania.

J.O.: Jaka jest problematyka tych zgromadzeń?

M.K.: Bardzo różnorodna. Mówimy m.in. o walce o niepodległość, historii Orłąt Lwowskich oraz zabytkach Lwowa.

J.O.: Macie też wiele innych osiągnięć.

M.K.: Tak, do tych, które szczególnie cieszą, mogę zaliczyć umieszczenie w 1980 roku tablicy ku czci obrońców Lwowa i Kresów Wschodnich w kościele w Świdwinie; nazwanie w 1995 roku jednej z ulic w Świdwinie nazwą „Orłąt Lwowskich” oraz

odsłonięcie obrazu Matki Boskiej Łaskawej podczas Dni Kultury Kresowej w 2000 roku.

J.O.: Jesteście aktywni również na niwie kultury.

M.K.: W tym roku odbędą się już XII Dni Kultury Kresowej. Młodzież szkolna przygotowuje coraz bogatszy program artystyczny. Piękne koncerty dają zespoły: „Leszczyna” z Pęczeryna, kierowany przez Mieczysława Kajewskiego, którego wspiera Maria Szeredy, oraz zespół „Dąbrowiaczy” z Brzeźna pod dyrekcją Jerzego Frukacza. W tym roku odbędzie się również już X Konkurs Piosenki i Poezji Lwowskiej.

J.O.: Wiemy, że Pańska działalność spotkała się z uznaniem. Otrzymał Pan wiele wyróżnień i odznaczeń, w tym Order Miłośników Lwowa oraz Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

W imieniu czytelników „Echa Świdwina” gratulujemy Panu tej ważnej aktywności i sukcesów, którymi cieszą się zarówno dorośli, jak i młodzież.

DZIEKAN GZELLA WRACA DO STUDNICKIEGO



W ostatnim czasie dziekan Wydziału Historycznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, prof. dr hab. **Jerzy Gzella**, konferował z rektorką **Joanną Orzeł** o reedycji II tomu *Pism Wybranych Władysława Studnickiego*. Profesor kilka lat temu opracował i opublikował w Wydawnictwie Adam Marszałek cztery tomy pism tego wybitnego publicyści.

J.W.

BEZPIECZNIE NIE TYLKO ZIMĄ

Bezpieczeństwo i porządek publiczny w powiecie świdwińskim były tematem posiedzenia Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego i Powiatowej Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

Podczas spotkania, które odbyło się w starostwie, oceniono przygotowanie powiatowych służb, inspekcji i starostwa do zagrożeń związanych z zimą, ze szczególnym uwzględnieniem możliwości wystąpienia przerw w dostawie prądu. W spotkaniu uczestniczyli m.in. komendanci powiatowi Policji i Straży Pożarnej, przedstawiciele Zarządu Dróg Wojewódzkich i Powiatowych, posterunku energetycznego w Świdwinie, Zespołu Opieki Zdrowotnej w Połczynie. Przedstawiono i omówiono stan przygotowań do zimy na drogach oraz możliwości zabezpieczenia miejsc noclegowych i żywienia w sytuacjach kryzysowych.

Powiatowym służbom ratowniczym starosta przekazał urządzenia w ramach „Zintegrowanego Systemu Łączności Ratowniczej” niezbędne do powiadamiania o zdarzeniach i współpracy w sytuacjach kryzysowych. W Systemie tym funkcjonują: Państwowa Powiatowa Straż Pożarna, Pogotowie Ratunkowe, Komenda Powiatowa Policji w Świdwinie, Komisariat Policji w Połczynie, oficer dyżurny 21. Bazy Lotniczej. System będzie rozbudowany jeszcze o Posterunek Energetyczny, Pogotowie Kanalizacyjne, Pogotowie Ciepłe i Gazowe.

Zgodnie z porozumieniem zawartym przez starostę z dowództwem 1. BLT, 21. BL i Komendantem Powiatowym PSP Centrum Zarządzania Kryzysowego otrzymuje ze stacji meteorologicznej 21. BL ostrzeżenia o zbliżających się niebezpiecznych zjawiskach pogodowych, a także pomoc w razie pożarów i w sytuacjach kryzysowych.

Obowiązki PCZK po godz. 15.00 oraz w dni wolne i święta przejmuje Powiatowe Stanowisko Kierowania Państwowej Straży Pożarnej w Świdwinie.

Danuta Iskrzycka

GRZANIEC NA STADIONIE UNIBAXU



Dobiegają końca prace budowlane na nowym toruńskim stadionie żużlowym. Z postępem prac zapoznali się w ostatnim czasie prezesi – **Adam Marszałek** i **Roman Karkosik**, którym towarzyszyli m.in.: były zawodnik, a obecnie trener drużyny Unibaxu **Jan Ząbik**, **Jarosław Kodzbuch**, prezes firmy „Złoty Stok” oraz dyrektorzy – **Piotr Wiśniewski** i **Kamil Dobies**. P.R.

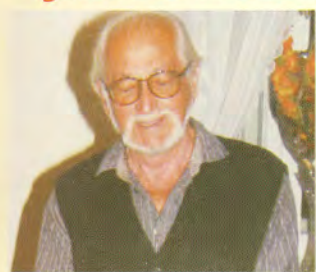
REKREACYJNI LOTNICY



Świdwińskie Stowarzyszenie Lotnictwa Rekreacyjnego zorganizowało kolejną imprezę dla najmłodszych mieszkańców miasta. Tym razem dzieci ze Świetlicy Środowiskowej „Chatka Puchatka”, pod kierunkiem instruktorów ze Stowarzyszenia, sklepiły balony na rozgrzane powietrze. W piątek, 30 stycznia br., puszczały je w powietrze. Była to również okazja do wystrzelenia rakiet na paliwo stałe.

Grzegorz Szczepański

JAK POWSTAŁ DZIEŃ BABCI...



W Wydawnictwie Adam Marszałek powstaje tomik wierszy pod roboczym tytułem *Roztropna Panna Marianna*. Znajdą się w nim utwory kilkunastu najwybitniejszych polskich i zagranicznych poetów. Jednym z nich jest **Ryszard Danecki** – pomysłodawca... Dnia Babci: „Mało kto pamięta, że Dzień Babci – to ja właśnie wymyśliłem.

W roku 1965 przyjechała na występy do Poznania 85-letnia wówczas wielka aktorka **Mieczysława Ćwilkińska**. Głowiłem się jako szef Działu Kultury »Expressu Poznańskiego«, jak ją uczcić? Grała rolę Babci w sztuce A. Casony *Drzewa umierają stojąc*. Zamówiłem więc wielki tort w »Merkurym« z napisem: »Dla Babci« i wręczyłem go na scenie Ćwilkińskiej, wmawiając jej, że 21 stycznia obchodzimy w Poznaniu »Dzień Babci«. Dzienniki popołudniowe stanowiły wtedy swoistą rodzinę: kierownictwa redakcji spotykały się co roku w kolejnych miastach i dzieliły się swoimi udanymi inicjatywami. Najpierw podchwycił obchody »Dnia Babci« warszawski »Express Wieczorny«, a potem inne popołudniówki – i tak się zaczęło, i utrwaliło...” J.B.

REKTOR RADZIŃSKI WYDAJE BAL



Wiele gratulacji za świetny pomysł i organizację balu rektorskiego zebrał Jego Magnificencja Rektor UMK, prof. dr hab. **Andrzej Radziński**. Pogląd ten wyrazili, m.in. prezes **Halina Marszałek**, małżonka Rektora **Jolanta**, dr **Ewa Malłek** oraz (stojący za plecami) jej małżonek, prof. dr hab. **Janusz Malłek**. D.K.

WIZYTA PROFESORA STANDKE

W połowie lutego br. na zaproszenie prezesa **Adama Marszałka** bawił w Toruniu przewodniczący komitetu wspierania niemiecko-francusko-polskiej współpracy „Trójkąt Weimarski” prof. **Klaus-Heinrich Standke**. Podstawowym celem jego wizyty było dopracowanie wszystkich szczegółów dotyczących wydania książki o Trójkącie Weimarskim pt. *Trójkąt Weimarski na przestrzeni czasu*.



Poza rozmowami w Wydawnictwie prof. **Standke** spotkał się ze starostą powiatu toruńskiego **Mirosławem Graczykiem**. W spotkaniu uczestniczył również dyr. **Dariusz Meller**, kanclerz UMK, dr **Paweł Modrzyński** i dyr. Domu Wydawniczego DUET **Daniel Kawa**.



Wizyta prof. **K.-H. Standkego** wzbudziła duże zainteresowanie mediów. Wywiad z profesorem przeprowadziła m.in. dziennikarka „Gazety Pomorskiej” **Kamila Mróz**, a fotografował znany toruński reporter **Lech Kamiński**. W rozmowie uczestniczyli również redaktorzy **Judyta Węglowska** i **Mariusz Popławski**.



Uroczystą kolację na cześć profesora **Standkego** wydał Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, prof. dr hab. **Andrzej Radziński**. Uczestniczyli w niej m.in.: dyr. Instytutu Politologii UMK, prof. **Roman Bäcker**, wicekanclerz **Krystyna Morzy** oraz (niewidoczni na zdjęciu) dyr. Europejskiego Centrum Młodzieży **Grzegorz Borek**, prezes **Adam Marszałek** i redaktorzy Wydawnictwa. J.O.

DWA BANKIETY PANNY MARIANNY



Wielu gości zjechało na uroczystość chrztu **Marianny**. Po uroczystej mszy w Kościele św. Mikołaja w Papowie, którą celebrowali ksiądz kanonik dr **Jan Pestka** oraz ksiądz kanonik dr **Kazimierz Pierzchała**, dziadek **Adam** wydał dla wszystkich gości uroczysty obiad w chińskiej restauracji Czang Li. Gospodarzami drugiej części spotkania byli rodzice **Marianny** – **Joanna** i **Daniel**. Miała ona miejsce w domu rodzinnym **Marianny** i trwała do późnych godzin nocnych.

Z okazji zrobienia sobie wspólnej fotografii z **Marianną** skorzystali: siostra **Zuzanna**, rodzice **Joanna** i **Daniel**, dziadkowie **Halina** i **Adam** Marszałkowie, **Krystyna** i **Bronisław Kawowie**, pradziadek **Henryk Kawa**, rodzice chrzestni **Katarzyna Kwiatkowska** i **Marek Chmaj**, ksiądz **Kazimierz Pierzchała**, **Jolanta**, **Ireneusz** i **Piotr Kwiatkowscy**, **Edward** i **Wiesława Trynkwowie**, **Zofia** i **Henryk Koszałkowie**, **Maciej Sadło**, **Elżbieta**, **Janusz**, **Beata** i **Krzysztof Wielgoszowie** oraz **Barbara** i **Czesław Gabryszewscy**. A.K.

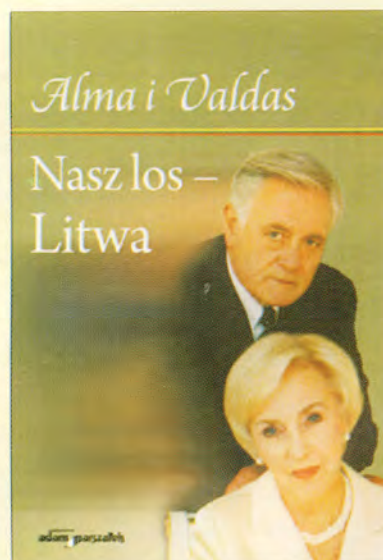
DEDYKACJE PREZYDENTA ADAMKUSA



Prezydent Valdas Adamkus podpisuje książkę **Zuzannie**, a w kolejce czeka już Konsul Honorowy Litwy **Jerzy Bańkowski** z prośbą o dedykację dla swojego wnuka **Tomaszka**.

Prezydent Litwy **Valdas Adamkus** wraz z małżonką **Almą** napisali interesującą książkę zatytułowaną *Alma i Valdas. Nasz los – Litwa*. Pokazuje ona ich niezwykłą drogę życiową na tle historii Litwy. Książka ta cieszy się dużym zainteresowaniem czytelników. Prezydent jeden z pierwszych egzemplarzy zadedykował **Zuzannie** i **Marianie**. Istnieje spora szansa, że książka ta zostanie przetłumaczona i opublikowana w Państwie Środka.

P.R.



Alma i Valdas. Nasz los – Litwa, Toruń 2008, ss. 273.